



Mistrz Paderewski gościem Krakowa!

WARSZAWA. (P. A. T.) Wczoraj wieczorem wyjechał Ignacy Paderewski do Krakowa na trzy dni, poczem powróci do Warszawy. W podróży towarzyszą mistrzowi: przedawiciel wojsk generała Hallera major Iwanowski i z ramienia komendanta Piłsudskiego porucznik Zawisza oraz sekretarz osobisty Strakacz.

Ignacy Paderewski trzydniowym gościem Krakowa! Krótka ta wiadomość wystarczy, aby zelektryzować miasto nasze, które w osobie mistrza powita nie tylko najzasłużniejszego, pierwszego istotnie Obywatela Polski i Jej Orędownika u potężnych mocarstw koalicji, ale i swego szczególnego dobrodzieja, bo fundatora pomnika Jagielly.

Wczoraj dopiero późną nocą nadeszła wiadomość o podróży Mistrza do Krakowa, więc obawiać się należy, iż hold, jaki Mu miasto nasze złożyło pragnie, nie wypadnie tak wspaniale, jak tego zasługi Dostojnego Gościa i cześć, jaką za Jego osobie żywiny, wymagają. Wynagrodzi Mu to jednak szczerze i serdeczność naszych

uczuciu, które potrafią znaleźć sobie drogę do serca Mistrza i Jego przezacnej Małżonki.

Dla wiadomości mieszkańców Krakowa, z których niewątpliwie każdy pragnie wziąć udział w powitanu Dostojnego Gościa, donosimy, że pociąg, wiozący mistrza Paderewskiego, przybywa do Krakowa o godz. 8 min. 55 rano.

(Program powitania Paderewskiego patrz na str. 7-ej).

Rząd bolszewicki planuje obsadzenie Polski!

Wielka ofenzywa anarchii już rozpoczęta. — 11 dywizji bolszewickich z kawalerją i artylerją maszeruje ku Polsce.

Warszawa. (P. A. T.) Z Paryża donoszą: Specjalny korespondent „Matina“ donosi o ofenzywie bolszewickiej: Bardzo alarmujące wiadomości nadchodzą z Białej Rusi, Kurlandji i północnej Ukrainy. Coraz to nowe partie zbiegłych przybywają stamtąd. Dnia 11 listopada, w chwili, kiedy we Francji podpisano rozejm, czerwona armia Trockiego rozpoczęła ofenzywę na froncie wschodnim od Bałtyku aż po Dniepr. Inwazyja anarchii do Europy środkowej rozpoczęła się. Zdarzenie to jest zbyt ważne, a konse-

kwencye zbyt rozległe, aby mogły być ukryte przez Berlin i Moskwę. Plan Trockiego jest jasny i obmyślony od dawna. Już od kilku tygodni wszystkie regularne wojska bolszewickie, tj. 11 dywizji piechoty z kawalerją i artylerją zgromadzone zostały w okolicy Orszy na froncie rozciągłości 100 km. Na południu i na północy umieszczono oddziały nieregularne, świeżo rekrutowane. Dnia 11 listopada dano upeją iskrą rozkaz do generalnej ofenzywy. Anarchia rozpoczęła pociąg naprzód. Komisarz lu-

dowy Smirnow po wejściu do Mohylewa oświadczył: Otrzymał rozkaz marszu naprzód i nie zatrzyma się, zanim nie dojdziemy do pierwszych wiosek, w których mówią po niemiecku. Koleżdy niemieccy wyjdą naprzeciw nas, a wtedy rewolucya wybuchnie w całych Niemczech.

Rząd bolszewicki ma zupełnie zdecydowany zamiar wkroczyć na Białą Rus, zająć Polskę z Poznańskiem i zniszczyć te prowincje, które są dla nich przeszkodą geograficzną w połączeniu się z politycznym przyjacielami w Berlinie.

Ponowne bombardowanie Lwowa.

Warszawa. (P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 b. m.: We Lwowie obrzucili nieprzyjacielskie samoloty bombami dworzec główny i szpital na politechnice. Ofiar nie było. Pod Mszą i Sądową Wisznją potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami. — Na północny wschód od Rawy Ruskiej zajął oddział majora Lisa Uhnów. Pod Przemysłem i Chyrowem spokój. Na Wołyniu sytuacja nie zmieniona.

Paderewski poprze obronę Lwowa.

Warszawa. (P. A. T.) „Robotnik“ donosi: Wczoraj popołudniu przyjął Paderewski deputację komitetu obrony Lwowa, która przedstawiła niezmiernie groźny stan rzeczy we Lwowie. Delegaci uzyskali zapewnienie, że Paderewski poprze jaknajuszej akcję obrony Lwowa.

Odmarz Niemców z Wilna.

Berlin (B. K.) „Vorwärts“ donosi: Dzisiaj wojska niemieckie miały opuścić Wilno.

Zamach bombą w Kijowie.

Kijów (B. K.) W piątek wieczór rzucono bombę przed budynkiem, w którym znajdują się internowani oficerowie bermańscy, na oddział 200 oficerów, zających do budynku, — wskutek czego wielu oficerów i strażników zginęło, względnie odniosło rany.

Bestyalski: zamordowanie księdza przez czeskich bolszewików.

Cieszyn. (P. A. T.) „Dziennik Cieszyński“ donosi: W nocy z czwartku na piątek zamordował anarchista czeski z tajnej partji w Ostrowie proboszcza w Herumanicach koło Ostrowy, księdza Weissmana. Ks. Weissman wygłosił ubiegłej niedzieli kazanie przeciw bolszewikom. Dostał on listy z pogrózkami, nadto w czwartek w nocy zjawiło się 4 bandytów, którzy go wywabili z probostwa, rzucili się na niego z kijami i bili tak długo, aż wyzionął ducha.

Kwestya polska na kongresie pokojowym.

Berlin. (P. A. T.) Z Genewy donoszą: Clemenceau powraca dnia 7 stycznia do Paryża. Dzienniki przypuszczają, że do tego czasu zbiorą się w Paryżu wszyscy przedstawiciele mocarstw na konferencję pokojową. Clemenceau jeszcze przed powrotem w Isona do Paryża odbędzie konferencje wstępne z delegatami. Nota agencji Havasa podaje, że komisje obradować będą w Paryżu, zaś plenarne obrady kongresu pokojowego będą się toczyły w Wersalu. Dla załatwienia spraw byłej monarchji austro-węgierskiej będzie wybrana specjalna komisja. — Również specjalne komisje będą obradowały nad kwestyami bałkańskimi i nad kwestyą polską. Ułożenie warunków pokojowych nastąpi na posiedzeniach, w których uczestniczyć będą tylko delegaci państw koalicji. Po ułożeniu warunków pokojowych konferencja wezwie Niemcy, aby przysłali delegatów celem wysłuchania i przyjęcia warunków pokojowych.

Niemcy zwalają na Polaków winę nie dotrzymania warunków zawieszenia broni.

Berlin (B. K.) Niemiecka komisja dla zawieszenia broni ogłasza: Odjazdowi próżnych wagonów kolejowych, znajdujących się na stacji w Jaroszy-

nie, które miały być wydane naczelnej komendzie ententy, przeszkodziła polska załoga. Wskutek tego wykonanie warunków zawieszenia broni zostało w tej miejscowości uniemożliwione.

Czsi już jadą na kongres pokojowy.

Praga (B. K.) Pierwsza partja delegatów na konferencję pokojową wyjeżdża dnia 6 b. m. osobnym pociągiem do Paryża.

Między Warszawą a Paryżem.

Pokłosie z prasy francuskiej.

Kraków, 5 stycznia. — Ostatnia poczta paryska przynosi nam szereg informacji, ilustrujących stosunek Warszawy do Paryża.

Między innymi w „Matinie“ paryskim z d. 28 grudnia znajdujemy

WYWIAD KORESPONDENTA TEGO DZIENNIKA Z POLSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH, WASILEWSKIM,

który zaznaczywszy na wstępie, iż posiada dowody, że b. ambasador niemiecki w Warszawie, hr. Kessler, popierał machinacje bolszewickie w Polsce i służył za pośrednika między bolszewikami warszawskimi a emisaryuszami rządu moskiewskiego, oświadczył, że rząd pol-

ski jest zdecydowany nie nawiązywać za żadną cenę stosunków z Niemcami przed kongresem pokojowym.

Stosunek rządu polskiego do koalicji

przedstawił korespondentowi p. Wasilewski w słowach następujących:

— Nasz rząd — mówił p. Wasilewski — pragnie zawrzeć formalny sojusz z państwami koalicji. Uważa on, że sojusz ten istnieje już nawet moralnie i faktycznie.

Przedstawiając szereg danych, mających dowodzić przyjaznego usposobienia dla koalicji

członków obecnego rządu warszawskiego, p. Wasilewski tak mówił dalej:

— Członkowie rządu obecnego pragną rozpocząć obecnie oficjalne rokowania w sprawie zawarcia sojuszu z koalicją. Wczoraj właśnie wyjechała do Paryża delegacja, składająca się z pięciu osób, ażeby

WEJŚĆ W POROZUMIENIE Z KOMITETEM NARODOWYM W PARYŻU,

reprezentującym dotychczas Polskę wobec koalicji i nawiązać stosunki oficjalne z rządami państw koalicyjnych. Delegacja ta rokować będzie w imieniu p. Piłsudskiego z rządami w Paryżu, Londynie i Rzymie.

W następnym numerze „Matina“ z dnia 29 grudnia znajdujemy już wywiad z członkiem delegacji warszawskiej, o której wspominał p. Wasilewski, p. Hempel.

Wysłanie komendanta Piłsudskiego zapewni współpracownika „Matina“, iż reorganizacja armii polskiej prowadzona jest pomyślnie w całym kraju, że dzięki rozbiciu wojsk niemieckich i austro-węgierskich jest ona dostatecznie zaopatrzona w materiały wojenne i amunicję i że najważniejszym obecnie zadaniem jest zaopatrzenie kraju w żywność.

— A co się tyczy pańskiej specjalnej misji? — zapytał korespondent.

Zagadnięty w ten sposób p. Hempel odpowiedział:

— Ja jestem awangardą misji, która w najbliższym czasie ureguluje stosunek rządu warszawskiego do polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Generał Piłsudski, prezydent republiki polskiej, a zarazem naczelny wódz armii, nie stoi na czele żadnej partii. W pełnej zgodzie z p. Moraczewskim, prezydentem gabinetu,

CHCE ON UTWORZYĆ RZĄD KOALICYI NARODOWEJ,

grupujący wszystkie siły polskie, ażeby przeprowadzić w sposób jaknajliberalniejszy wybo-

ry do konstytuancy, mające się odbyć 26 stycznia.

Podczas, gdy zarówno p. Wasilewski, jak i wysłannik Piłsudskiego, p. Hempel, wyrażają się o polskim Komitecie paryskim dość pojednawczo, zapowiadając porozumienie się z nim rządu warszawskiego, zdziwienie wywołać musi wysoce nieżyczliwe dla Komitetu paryskiego wystąpienie redaktora politycznego „Temps'a“, p. Herbetta, który w numerze z 28 grudnia, konstatując, iż istnieją obecnie dwa rządy polskie: jeden komendanta Piłsudskiego— de facto i drugi komitetowy, nie mogący wrócić (?) do kraju, nawołuje francuski urząd ministerstwa spraw zagr.,

ABY WSZEDŁ BEZPOŚREDNIO W KONTAKT Z WARSZAWĄ

i nie liczył się tylko z ludźmi dużych wprawdzie zasług, lecz również dość obcych ojczyźnie (?) ze względu choćby na dłuższą w niej nieobecność.

„Nie do nas należy — mówi „Temps“ — mieszanie się do polityki wewnętrznej Polski, lecz unikajmy niezrównoważonej akcyi, kierowania się poglądami i aspiracyami emigracyi, której przedstawiciele nie są upewnieni co do tryumfalnego przyjęcia przez rodaków w razie powrotu do ojczyzny“.

Już tryumfalny wjazd Paderewskiego, przedstawiciela komitetu paryskiego, do Warszawy, świadczy, iż redaktor „Tempsa“ był mylnie co do stosunku Polski do Komitetu paryskiego poinformowany. Z wystąpienia tego jednak wynika, iż porozumienie się Warszawy z Komitetem paryskim winno nastąpić jaknajrychlej, aby uniknąć szkodliwego dla sprawy polskiej wrażenia, jakie wywołuje tam faktycznie istniejąca dotychczas dwoistość rządów: krajowego i emigracyjnego. Przyjazd mistrza Paderewskiego do Warszawy ułatwia znakomicie to zadanie. (—cki).

„Times“ wzywa koalicję do obrony Polski przed bolszewizmem.

AKCYĘ NALEŻY PORUCZYĆ STANOM ZJEDNOCZ.

Kraków, 5. stycznia. — (ch) Warszawski korespondent „Timesa“ kreśli ogrom niebezpieczeństwa, jakie zagraża Polsce ze strony wojującego bolszewizmu, który w swym łunami pożarów i krwawo mordowanej ludności znaczo- nym pochodzie atakuje już ziemie polskie od Litwy po Galicję wschodnią. Dla powstrzymania tego niezwykle dla cywilizacji groźnego najeźdu na tyłu nieszczęściami dotknięte ziemie polskie — państwo nie rozporządza jeszcze dostateczną armią.

„Niebezpieczeństwo — pisze „Times“ — nie dotyczyłoby tak bezpośrednio koalicji, gdyby wojskowe przedsięwzięcia bolszewików ograniczały się do terytorium rosyjskiego. Atoli przekraczając granice Rosyi, bolszewizm najoczywi-

ściej staje się kwestyą międzynarodową. A gdy — jak obecnie — przybiera charakter imperyalistyczny, staje się niepodobniństwem tolerować go“.

Wobec tego „Times“ domaga się natychmiastowych i energicznych zarządzeń koalicji przeciw groźbie anarchii bolszewickiej. Nie wystarczy ekspedycja murmańska; trzeba przeprowadzić wojskowe zarządzenia ochronne we wszystkich kierunkach przeciw ekspansji bolszewizmu.

To zadanie ochrony cywilizacji zachodniej, której najdalej sięgającą gałąź stanowi Polska, możnaby poruczyć Stanom Zjednoczonym. Przez interwencyę tego państwa w Polsce, uniknęłoby się podejrzeń i nieufności, jakie mogłaby wzbudzić podobna akcyja koalicji.

Prasa koalicyjna o deklaracji sojuszniczej sironniców polskich.

Kraków, 5. stycznia. — (ch) Ogłoszona w piśmie polskich deklaracja koalicyjna sironniców polskich, wywołała w prasie koalicyjnej głośny oddźwięk. Przyjęto ją wyrazami pełnego uznania i zadowolenia, jako wyraz woli i zapatrywania całego narodu polskiego, gdyż — co z naciskiem podnoszą dzienniki — podpisały ją wszystkie sironnictwa, z wyjątkiem socjalistycznych, reprezentujące dziewięćdziesiąt procent ogółu społeczeństwa polskiego.

Londyński „Times“ i medyolański „Corriere della Sera“ w telegramie z Warszawy stwierdzają, iż deklaracja w której sironnictwa dają wyraz narodu polskiego do nawiązania ścisłego sojuszu z państwami koalicji i nadziei, że konferencya pokojowa odbuduje Polskę, silną politycznie i ekonomicznie, z Gdańskiem, jej dawnym portem, jako najpewniejszą zapórę przeciw elementowi germańskiemu z jednej, a wpływom wschodnim (bolszewickim) z drugiej strony — jest pierwszym dobitnym i śmiałym głosem, jaki podniosła Polska po ustąpieniu Niemców: sta-

nowiąca najlepszą odpowiedź na knowania bolszewickie.

W dalszym ciągu depeszy donoszą tak „Times“ jak i „Corriere della Sera“, iż na Warszawę urządziła najeźd banda agentów bolszewickich, z kieszeniami, wypełnionymi pieniędzmi. Atoli władze nie tolerowały ich obecności w stolicy i zarządziły ich masowe aresztowania. Jeden z aresztowanych agentów, żyd rosyjski, był zaopatrzony w dokumenty, wizowane przez niemiecką ambasadę w Petersburgu i niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie. Dalej — z uznaniem podnosi korespondent londyński i medyolański dziennika — aresztowano delegacyę rosyjskiego Czerwonego Krzyża, której członkowie przywieźli z sobą sumę miliona rubli i przystąpili już do organizowania tajnych komitetów w dzielnicach robotniczych w mieście.

Jak widać z powyższych wywodów, szczególniejsze uznanie zyskał zwrot przeciwbolszewicki deklaracji. Dowodzi to, że utrzymanie i utrwa-

lenie w Polsce porządku i bezpieczeństwa, obok wyraźnego opowiedzenia się państwa polskiego po stronie koalicji — jest najpewniejszą drogą wyjednaną dla Polski na kongresie korzystnych warunków dla przyszłego rozwoju państwowego Polski, jako przedmurza kultury zachodniej przed zarazą bolszewicką.

Śledztwo w sprawie rozruchów żydowskich w Galicji.

Kraków, 5 stycznia. — Komisya dla badania przyczyn rozruchów antyżydowskich przy P. K. L. komunikuje, że z powodu rozruchów i rabunków dokonanych w listopadzie ubiegłego roku w zachodniej Galicji wdrożone zostały dochodzenia sądowo-karne w następn. miejscowościach: W Kętach przeciw 28 podejrzanych, z których 7-miu zatrzymano w areszcie śledczym, w Sanoku, w Krościenku, w Dynowie, Tarnobrzegu, Nisku, Miłowce, Jarosławiu, Myślenicach, Makowie, Dąbrowie, Baligródzie, Bukowsku, Rymanowie (kilku w areszcie śledczym), Brzozowie, Głogowie, Zabnie, Dobczycach (kilku podejrzanych zatrzymano w areszcie śledczym) Limanowaj, Ropczycach, Zmigrodzie, Żywcu, Białej, Ozarnym Dunajcu, Zatorze, Brzesku (kilkunastu w aresztach śledczych) Strzyżowie, Skawinie, Liskach, Zakliczynie, Tyczynie, Jaworzniu, Radomyślu wielkim, w Suchej (kilku aresztowanych) w Rzeszowie, Kalwarii i Ardrychowcie.

Według relacyi z tych miejscowości władze nie były w możności przeciwdziałać rozruchom z powodu braku siły zbrojnej i straży bezpieczeństwa, która złożona przeważnie z obcych żywołów (Czechów, Rusinów i Niemców) opuściła swoje posterunki z chwilą objęcia władzy przez rząd polski.

W rozruchach brały udział bandy dezerterskie, którzy na wiadomość o objęciu władzy przez rząd polski opuścili kryjówki i przy pomocy zdemoralizowanych w wojnie niedorostków, podjęli wyprawy na cudzą własność.

Rozdział węgla przemysłowego.

Kraków, 5 stycznia.

(D—ski) Jak wiadomo P. K. L., wychodząc z założenia, iż wolny obrot węgłem w dzisiejszych warunkach jest ze względu na interesy kraju niedopuszczalny, postanowiła zajęcie węgla. Rozdział techniczny i finansowy Polski Rząd oddał Wojennej Centrali handlowej, obecnie Polskiemu Towarzystwu handlowemu. Ostatnio P. K. L. wydała zarządzenie, dotyczące rozdziału węgla przemysłowego.

Na podstawie tego zarządzenia kontyngenty wydziałowe ustala międzyresortowa komisya P. K. L. W ramach ustalonych kontyngentów udziałowych rozdział węgla przemysłowego należy do komisji węglowej przy Wydziale przemysłowym. Komunalne zakłady przemysłowe i monopolowe zakłady przemysłowe, oraz zakłady, pracujące pod kontrolą Wydziału aprowizacyjnego, jak młyny, nie pobierają węgla z tego kontyngentu. Skracanie kontyngentów wydziałowych należy do Inspektoratu przemysłowego. Indywidualny rozdział węgla przemysłowego wchodzi w zakres kompetencyi Komisji węglowej Wydziału przemysłowego.

Ustalone indywidualne przydziały oddaje Oddział węglowy Polskiemu Tow. handlowemu do wykonania. O ile idzie o węgiel obokrajowy, indywidualne przydziały będą oddawane odnośnym dostawcom do wykonania. Zgłoszenia na przydział węgla na następny miesiąc należy złożyć najdalej do dnia 5-tego każdego miesiąca, w Oddziale węglowym Wydziału przemysłowego, Kraków, ul. Sławkowska 1. Po ustaleniu poszczególnych kontyngentów wydziałowych przez międzyresortową Komisję przy współudziale Inspektoratu i Oddziału węglowego Wydziału przemysłowego. Komisya węglowa Oddziału węglowego ustala indywidualne przydziały, których wykonanie otrzymuje Polskie Tow. handlowe. Zapotrzebowanie węgla trzeba zgłaszać na osobnych formularzach, które dostać można w Burze powyższego Oddziału lub w Izbach handlowych i przemysłowych. Na formularzu należy nalepić stampel za 1 K.

Z końcem miesiąca strona otrzymuje wiadomość o przyznaniu węgla, poczem uiszcza zapłatę u dostawcy.

Napad bandycki w pociągu.

Kraków, 5 stycznia.

(c) W dniu 1 stycznia, w pociągu wadowickim, pomiędzy stacyami Trzebieżycze a Wozniki, wpadło do wozu dwóch bandytów, wyrzucili na tor kosa do bicizną jednej z pasażerek, poczem wyciągnęli rewolwery, dali pięć strzałów i podbierali pasażerom pieniądze, zegarki i t. p. Legionista z kompanii oświęcimskiej, podporucznik Karolusa, stanął w obronie napadniętych i zraniwszy jednego bandytę bagnietem, odebrał mu skradzione futro i oddał je właścicielowi.

W przededniu walk bolszewicko-polskich na Litwie.

ZAJĘCIE WILNA PRZEZ POLAKÓW.

Kraków, 5. stycznia. — (4) Wilno znajduje się w przededniu inwazy bolszewickiej. Niemcy mają opuścić miasto w dniu dzisiejszym, a istnieje usprawiedliwione przypuszczenie, że są oni w porozumieniu z bolszewikami rosyjskimi.

Władze niemieckie oddały administrację miasta dawnej Kadzie m. która ogłosiła, że sprawuje władzę tylko prowizorycznie.

Wileński organ bolszewicki donosi o marszu wojsk polskich na Litwie, równocześnie podaje że forpocztę bolszewickie dotarły do Nowowilnia i Uszniana. Władze polskie uważane są przez bolszewików jako rządu białej gwardii — jedna kże nie lekceważą autorytetu rządu polskiego. Sytuacja przedstawia się nadzwyczaj groźnie i dlatego postanowili Polacy Wilna nie opuszczać. W ostatnich czasach przyszło do porozumienia między Polakami i Litwinami, a nawet rząd litewski ogłosił swą zgodę na obsadzenie Wilna przez wojska polskie, o ile rząd polski stanie na gruncie państwowości litewskiej ze stolicą w Wilnie.

Dzienniki warszawskie donoszą, że o 16 mil na wschód stoją wojska bolszewickie, przygotowane do zajęcia Wilna. O walce niema mowy, o ile nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, która potrafi szczerze ludowemi hasłami zjednać sobie miejscową ludność. Inaczej będzie ona przeciw wszelkiej interwencji polskiej, którą dziś jeszcze powitałby ogół ludności życzliwie. Jest to jednak sprawa jak najbardziej paląca. Najbliższe tygodnie już rozstrzygnąć mogą, czy Litwa zostanie przez Rosję pochłonięta i czy wsparta o nią nie rzuci się na Polskę.

Ostatnie wiadomości przyniosły, że rząd litewski wyjechał z Wilna do Kijowa, a

WOJSKA POLSKIE 31 GRUDNIA 1918 R. ZAJĘŁY WILNO.

Natychmiast dowódca okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi, gen. Wł. Wojtko ogłosił

ROZKAZ MOBILIZACYJNY

który brzmi:

„Zbliżają się oddziały krasnogwardyjców, siejące wszędzie z pojawieniem się wojska mord i pożogę. Życie, mienie i bezpieczeństwo nieszczęśliwej ludności, którą wojna i najeźdźca nekają i trapią od 4 lat, w tej chwili jest zagrożone bardziej niż kiedykolwiek. Żądamy pokoju,

a nie chcemy żadnej więcej wojny. Precz z rozlewem krwi!

PRECZ Z WSZELKĄ TYRANIĄ „CZERWONĄ“ LUB „BIAŁĄ“!

Jako dowódca okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi zapowiadam, że nie pozwolę łuny strasznej z moskiewskiego czerwonego cara przeznici na ziemi Litwy i Białej Rusi i ziem tych ronić będę do ostatniej kropli krwi. Wobec powagi chwili i wielkości obowiązku zarządzam, by wszyscy zdolni do broni Polacy od lat 17 począwszy stawili się natychmiast do biura zaciągu Wojsk Polskich, Zarząd nr. 5, a wszyscy Litwini do wojska litewskiego. Białorusinom i żydom pozostawiam do woli wybór formacji wojskowej, do której chcą należeć“.

Następnie komenda okręgowa wydała odezwę do ludności, w której czytamy:

„My, żołnierze polscy iuziemy do boju przeciw bolszewikom, by uchronić Was przed grabieżą, mordem i rozbojem. Piersi nasze nadstawiamy, życie ofiarujemy, by Was, Polacy, Litwini, Białorusini i żydzi ocalić przed pogromem i przed dzikiem i potwornym wyrżnięciem. Niesiemy bez pieczeństwo i pokój wszystkim bez różnicy narodowości i wyznania, o ile nas zechcą wesprzeć i razem z nami powstrzymać nieszczęście, głód i panowanie śmierci od naszych miasteczek i chat. Bezwzględnie jednak zgniemy wszelki choćby najmniejszy odruch przeciw nam skierowany. Kto w Boga wierzy — będzie z nami, kto w szatana — przeciw nam“.

Równocześnie tymczasowy zarząd miasta Wilna wydał do ludności odezwę, w której przygotowuje mieszkańców na zaciętą obronę miasta i wzywa do oszczędzania środków spożywczych a zwłaszcza do obrony składów miejskich przed grabieżą złoczyńców.

Zajęcie Wilna przez wojska polskie przyjęli prawie wszyscy mieszkańcy z nieklamany entuzjazmem. „Dziennik Wileński“ podaje na naczelnym miejscu: „My Polacy i synowie tej ziemi witamy ten krok z sercem przepelnionem szczęściem i wdzięcznością i ślemy wszystkim naszym czytelnikom gorący zew: Do broni za tę ziemię, naszą wspólną rodzicielkę, za nasze ogniska domowe, za język nasz, za wiarę, za Najświętszą Pannę Maryję Ostrobramską. Do broni, bracie, do broni!“

2.700 ludziom grozi utrata życia.

Katastrofa na wybrzeżu Islandyi.

Wiedeń, 5 stycznia. — Jak donoszą telegramem iskrowym z Nowego Jorku do Londynu, amerykański okręt szpitalny „Northern Pacific“ wjechał skutkiem silnej burzy na skałę w pobliżu wybrzeża Islandyi, gdzie osiadł, mając zatopiony cały przód. Na okręcie znajduje się 1744 ran-

nych, zaś 705 zdrowych żołnierzy, oraz 298 ludzi załogi.

Położenie okrętu jest rozpaczliwe, a pasażerom jego grozi śmierć, zwłaszcza, że wszelka pomoc jest na razie bardzo utrudniona.

Ostry atak bolszewików na rząd Moraczewskiego.

Warszawa, 4 stycznia. — Ostatni numer organu bolszewików warsz. „Sztandaru soc.“ poświęcony jest prawie w całości walce z rządem Moraczewskiego. Na wstępie zamieszcza p. t. „Bronimy Rady delegatów robotniczych“ nast. charakterystyczny atak:

Robotnicy! Krwawa dyktatura burżuazji staje się z każdym dniem coraz groźniejsza.

Rząd uchwalił szereg dekretów o sądach do-raznych i stanów wyjątkowych, które jak krwawy miecz wisieć będą nad głowami rewolucyjnych robotników, chłopów i żołnierzy.

Rady delegatów robotniczych są zagrożone. Rząd chce nie dopuścić do zebrania się Rady delegatów robotniczych Warszawy, albo rozpedzić ją po zebraniu się.

Robotnicy z „frakcji“ P. P. S. niech sobie przypomną niedawną uchwałę ich zjazdu partyjnego, według której rząd powinien opierać się na Radach delegatów robotniczych i być przed nimi moralnie odpowiedzialnym,

Robotnicy! Brońcie Rad delegatów Waszych! Szykujcie się do walki!

„MOI“ ŻOŁNIERZE.

Na innym miejscu atakuje „Sztandar soc.“ pod tyt. „Moi“ żołnierze naczelnika państwa Piłsudskiego:

W liście do jakichś filantropijnych dam J. Piłsudski, „Naczelnik Państwa“ pisze:

„Miło mi jest podziękować za staranie o urządzenie gwiazdki dla „moich“ żołnierzy“.

Za czasów poddaństwa chłopów szlachcic mówił: „moi“ chłopci. Car mówił: „moi“ poddani. Wilhelm II nie mówił inaczej, tylko: „moi“ żołnierze, „moi“ marynarze.

Tak mówi o żołnierzach każdy kacyk nowożytny, usiłujący udawać potężnego władcę.

„ZAMORDOWANY PRZEZ ŻOŁDAKÓW“.

Ostatnią wreszcie próbą stylu „Sztandaru soc.“ jest notatka o pogrzebie tow. Felsa, gdzie czytamy:

W środę robotnicy warszawscy oddali ostatnią posługę zamordowanemu przez żołdaków tow. Marcelemu Felsowi. Tłumny odszak robotników polskich i żydowskich ze sztandarami czerwonymi i czarnymi gromadził się na cmentarzu. Przemawiano po polsku i po żydowsku, poczem nad świeżym grobem nieodżałowanego towarzysza potężny chór odśpiewał pieśni rewolucyjne.

NA DOBIE.

NIE ZGINIEMY!

*Jakżeśmy bardzo na psy zjechała
toć dawniej brogi nasze i gumna
co rok po brzeżyśmy napelniali,
i Polska z bogactw swych była dumna,
było dla swoich, dla innych było,
dobrze się w naszej Ojczyźnie żyło!*

*Aż krwawa Pani chustą powiała,
i, niby lekka banku mydlana,
nasza zasobność w my się rozwała;
Polska bogata, syta, odziana,
dziś w krwawe szuty nędzę swą chowa,
a w gruzach leży kraju polowa.*

*Lecz choć nas srogie dotknęły losy,
choć zniszczyć chciały — wolności zorza
w cudne nam barwy stroi niebiosy,
już płynie dla nas pomoc z tu morza,
już Ameryka wyciąga dlonie,
i radzą o nas tam, w Waszyngtonie.*

*Uptynie jeszcze trudnych dni parę,
lecz znikną w końcu jak ciężka zmora,
za trud Kościuszki — za krwi ofiarę,
ziemia wolności pomódz nam skora.
Wspomnieniem będzie przeszłość ponura
więc płynie okrzyk nasz: hup! hup! huraj!
Juh.*

K. M. B.

Kraków, 5 stycznia.

Święto Trzech Króli było w Polsce od dawna obchodzone nader uroczystie. W wigilię dnia tego po zagrodach wiejskich krąży z gwiazdką kołędniczy sławiąc rozgłosnie mędrców świata, którzy mimo swych złotych koron, beret i purpury korząc się przed majestatem Boskiej Dzieciny pospieszyli pierwsi złożyć Jej hołd w kolebce, chociaż zastępował ją tylko złóbek prosty w stajni ubogiej.

W dniu święta Trzech Króli wypisywano po powrocie z kościoła pierwsze litery ich imion: K M B (Kasper, Melchior, Baltazar), które jak talizman u progu miały złym, szatańskim mocom bronić wstępu do polskiej chaty.

Zwyczaj ten na wsi dotychczas się zachował bez zmiany; z miast już go wyrugowała tak zwana wyższa kultura, która tego rodzaju tradycyjne zwyczaje uważa za przeżytki i z uśmiechem politowania rzuca je do rupieciarni narodowych pamiątek, nie dając oczywiście na to miejsce nic nowego, bo — z próżnego nie naleje.

A jednak dobrze by było zatrzymać nad programi domostw naszych te trzy litery K. M. B. Tylko niech one dziś mają odmienne nieco znaczenie. Niech K. będzie symbolem karność, M. mądrości a B. bezstronności, niech godła tych trzech królów ducha bronią wstępu do naszych pieleszy: warcholstwu, fanatycznemu ogłupieniu i zacietrzewieniu partyjnemu... Niech ci trzej Królowie, którym przyświeca jasna gwiazda lepszej dla Ojczyzny doli staną dziś ni to biblijni mędry u kolebki wolności i niepodległości tak srodze walką wewnętrzną i nieustanną rozterką utrapionego narodu.

K. Z.

„Klimat jeziora Vancourt“

Jest to film detektywiczny tak nieporównanej budowy, że najzagorzalszy bywalec kinowy nie zdoła się domyślić przed końcem, o co rzecz idzie Joe Deebis święci tutaj prawdziwy tryumf. Choć w pewnym momencie i on staje osłupiały nie mogąc się polapać „Uciecha“ wyświetla ten film od niedzieli do środy włącznie.

**Pierwszy numer „SATYRA“
1919 r. już wyszedł!**

STRASZNY LOS LWOWA.

Ratujmy ginący Lwów!

*Masz dany kawał polskiej ziemi,
Ojczyzny kawał dany masz,
Byś go siłami strzegł wszystkimi,
Jakże ty spełniasz nad nią straż?*
(L. Kyaei — „Bodenheim“).

LWÓW GINIE! Szczerbią jego mury wraz z siskimi, niszczyją w ogniu dział beczenne skarby polskiej kultury, ze wszech stron zalewa go potop ukraińskiej dzicy.

Broni się jeszcze Lwi gród rozpaczłą odwagą bohaterskich mieszkańców. Broni się, bo chce wytrwać na posterunku i uratować Rzeczpospolitą kresy, lecz bronie się też dlatego, że wie, co znaczyłoby dlań wejście hajdamackiej czerni: **KAMIEŃ NA KAMIENIU NIE POZOSTAŁBY ZE LWOWA, KREW POALAŁABY SIĘ STRUMIENIAMI.** Ukraińcy „załatwiliby“ radykalnie kwestyę polskiego Lwowa!

Lwowianie walcząc, walczą o swoje domostwa, o życie swoich najbliższych. Niestety walczą prawie tylko Lwowianie! Kraj nie pomaga swym kresowym bohaterom! Nieliczne tylko zastępy wysłała pod Lwów Rzeczpospolita, nie zdobył się na orężny czyn „ludowy rząd warszawski“.

Pod gradem pocisków. Bez światła, wody i żywności. Ostrzeliwanie kościołów i szpitali.

KORRESPONDENCYA SPECYALNA „GONCA KRAKOWSKIEGO“.

Lwów, 5 stycznia. — Od 27 ubiegłego miesiąca, a więc od dnia rozpoczęcia generalnego ataku Rusinów na Lwów, przeżywa Lwów chwile straszne.

Miasto całe ostrzeliwane setkami granatów, bez wody, światła, żywności stoi u kresu swych sił. Ukraińcy walczą w sposób tak barbarzyński, na jaki tylko Prusacy się zdobyli. Różnymi i celowo ostrzeliwali w oba dni świąteczne kościoły, gdzie tłumy wiernych gromadziły się, by w modłach znaleźć ukojenie. Szpitale stanowiły, jakgdyby specjalny cel dla hajdamackiej dzicy. I tak w ubiegłą sobotę wieczor padło osm pocisków ukraińskich na zabudowania szpitalne.

Jeden z pocisków padł na gmach kliniki chirurgicznej, wyrywając gzyms i wybijając szyby w oknach. Ponieważ następne dwa pociski padły na podwórze tuż koło budynków kliniki chirurgicznej wewnętrznej i położniczej, przeto chorych usunięto z sal zagrożonych pociskami, przenosząc ich do nyz, sal opatrunkowych w suterynach i kotłowni, w której jest brak szyb.

Czwarty pocisk padł na dach budynku „Dru-

Ukraińcy zakordonowali, budzący się dopiero do świadomości narodowej, wspomagają wojska „zaczonniej Ukrainy“ wszystkimi siłami. Walczą pod Lwowem pułki Petlury, muzyki stepowe, a naprzeciw nich wychodzą dzieci i kobiety Lwowa, opuszczonego przez własnych rodaków. **CZY POLSKA NIE CHCE IŚĆ NA ODSIECZ LWOWA!!** Nieprawda, po trzykroć nieprawda. Kraj cały czeka tylko, aż padnie hasło i z radością za niem podąży. Hasło to paść musi!

**Wołamy do rządu w Warszawie:
Już ostatnia chwila.**

Jeśli wy, chwilowi wódcy Rzeczypospolitej niedbalstwem czy złą wolą odsiecz opóźnicie czy uniemożliwicie, staniecie się winnym zbrodni największej, jakiej Polacy dopuścić się mogą: zaprzepaszczenia ojczyźnych dziedzin.

PRZEBÓG! ZBUDŹCIE SIĘ DO CZYNU. Ginie kawał Polski, w niwecz obraca się praca stuleci. Jakież będzie wyrok historii, gdy badając przyczyny i skutki katastrofy stwierdzi Wasze zaniedbania?

Pomocy dla Lwowa, pomocy rychlej i wydatnej! Dziś jeszcze czas, jutro może być zapóźno! **Ratujcie Lwów!**

giego pawilonu zakaźnego“. Przebiwszy dach, spadł na strych nie wybuchnąwszy. Pod ciężarem jednak sufit został silnie zarysowany. — Piąty pocisk wpadł przez okno do sali chorych „Pawilonu trzeciego“. Rozbiwszy szafkę nocną, stojącą koło łóżka, w którym leżała chora siostra, odłamki rozprysły się po sali, jednak nie uszkodziły chorej.

Szósty pocisk wpadł przez okno do próżnej sali „Piątego pawilonu“. Spadłszy na poduszkę nie eksplodował. — Siódmy rozbił w „Czwartym pawilonie“ dach, sufit i wpadł do sali operacyjnej. Zasypał gruzem i odłamkami sprzęty, nie uszkadzając ich wcale. — Osmny wpadł na podwórze, względnie ogród między pawilonami a kotłownią.

RUSINI SPISKUJĄ WEWNĄTRZ MIASTA!

W chwili, gdy wojska nasze na rogatkach miasta walczą z nacierającym nieprzyjacielem, wzmocnionym przez pułki Petlury i oddziały rosyjskie, wewnątrz miasta czyha także wrog, chcąc zdradą zmusić Lwów do kapitulacji. — **Wszyscy lwowscy Rusini spiskują.**

Internowanie metropolity Szeptyckiego.

W dniu 28 grudnia został internowany metropolita Szeptycki. W podziemiach kościoła św. Jura znaleziono magazyny broni, w którą zaopatrywali się Ukraińcy wewnątrz miasta.

Odkrycie tajnego radiotelegrafu.

W jednym z domów Rynku znaleziono stację radiotelegraficzną, która komunikowała się z artylerią ruską, informując ją, gdzie w danej chwili należy strzelać. To było przyczyną, iż Ukraińcy wiedzieli, którymi ulicami przechodzą oddziały polskie i ostrzeliwali je.

Nie oszczędzają pogrzebów!

Dzięki tym informacjom, był też ostrzeliwany pogrzeb 9 kolejarzy, ofiar mordu w Brachowicach.

29 grudnia aresztowano około 30 robotników-Ukraińców, pracujących w zakładach elektrycznych na Persenkówce. Jak się zdaje, aresztowanie ich stoi w związku z uszkodzeniem turbin w zakładzie i brakiem światła.

Skutki bombardowania.

Ofiarą barbarzyńskiego bombardowania padło w ostatnich dniach grudnia cały szereg budynków. Uszkodzone zostały: gmach szkoły im. Król. Jadwigi, kamienica w ul. Szymona 1. 2, zaś przy ulicy Batorskiego szereg domów, jako to: hotel „Austria“, gmach sądu karnego i kamienica pod l. 34. Tu wpadł granat do mieszkania znanej artystki-malarki p. Bianki Reissowej, nie raniąc atoli nikogo.

GRANATY BIJĄ W RATUSZ.

Ostrzeliwanym był też ratusz miejski. Pocisk uderzył w okna sali posiedzeń Rady miejskiej, czyniąc szczerbę w murze i wybijając wszystkie szyby tej sali.

To bombardowanie otwartego miasta, łącznie z niesłychanymi w dziejach metodami walki, jak zniszczeniem wodociągów, uszkodzeniem elektrowni i t. d. wywołuje wśród ludności wzburzenie nie do opisania (P. P. Ukraińcy cofnęli się istotnie w czasy zupełnego barbarzyństwa. Przepominamy, że nawet u ludów starożytności uchodziło za niemożliwe korzystanie z wody za rzecz niedozwoloną wobec wroga. — Red.).

SYTUACJA W MIEŚCIE

była w dniu 29 grudnia fatalna. Panowały egipskie ciemności, dzienniki nie wyszły zupełnie, tylko „Gazeta Wieczorna“ wydała na cyklostyiu dodatek z komunikatem sztabu i kilku wiadomościami z miasta.

Rok 1919 we Lwowie.

Najtragiczniejsze chwile przeżywał jednak począł Lwów od nocy sylwestrowej.

ŚMIERĆ HR. ZALESKIEJ I RADCY MIĘSOWICZA.

Miasto zasypane wprost zostało gradem szrapneli i granatów dość dużego kalibru. Na szczęście szkody w ludziach nie są duże. Dotychczas wiadomo tylko o tragicznej śmierci hr. Zaleskiej, wdowy po b. min. strze skarbu, która została w swym mieszkaniu przy łóżu chorego syna zabita odłamkiem granatu. Młody hr. Zaleski został poważnie raniony. Zabiła też została znana rodz. na mieszczkańska Mięśowiczów (3 osoby).

ATAKI LOTNIKÓW PRUSKICH.

Większą jeszcze plagą, niż ostrzelwanie artyleryjskie, są ataki lotnicze. Co kilka niemal godzin zjawia się nad miastem eskadra lotnicza, rzucając na miasto śmiertelne pociski. Z zeznań jeńców, tudzież z zewnętrznych odznak ujawniło się, że tak aparaty, jak i obsługa nie są ukraińskie. Słychać, że między pilotami są Prusacy.

BOMBARDOWANIE SZPITALA NA TECHNICE.

Dnia 3 stycznia o godz. 10 rano zaatakowało 5 aeroplanów szpital na technice, gdzie znajdują się ranni bez różnicy narodowości. Jeden z granatów padł na bruk przed gmachem. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Natomiast tak w gmachu szpitala, jak i w całym szeregu domów przy ul. L. Sapiehy wypadły wszystkie szyby, w niektórych zaś odłamki granatów uszkodziły fasadę.

OSTRZELIWANIE POCIĄGU.

O godz. 2 i pół po południu miał z dworca głównego odejść pociąg do Krakowa. W chwili gdy pociąg był już przepelziony nastąpił atak 4 aeroplanów na aworzec. Publiczność skryła się do tunelei, podczas gdy załoga salwami karabinowymi przeproszyła powietrznych napastników. Pociąg był jednakowoż koło Zimnej Wody ostrzeliwany przez artylerię. Znowu jednak na szczęście obeszło się bez ofiar.

TRAGEDYA NA LINII KRAKÓW—LWÓW.

O wiele tragiczniejszy los spotkał natomiast pociąg osobowy, jadący onegaj z Krakowa do Lwowa. Miał on przynieść w nocy z 2-go na 3-go do Lwowa. Koło Mszany ugodziło weni kilka granatów z których jeden rozbił 2 przedziały I. i II. klasy. Dwie osoby zabito, 15 ciężko rażono. Nazwiska zabitych: dr. Pappé ze Stryja, tudzież p. Lewicka.

Wiadomość o katastrofie wywołała w zdenerwowanym i tak do ostateczności Lwowie niezwykle silne wrażenie.

Nastroj panuje w mieście nader przygnębiony. Szczególnie dokuczają brak węgla, wody i żywności. Dowóz jest prawie niemożliwy, pozatem zaś jest zaprowiantowanie się wskutek ostrzeliwania miasta niesłychanie trudne.

W takich to warunkach trwa na posterunku Lwów, niezłomny w swym oporze. Bolesne są rany, zadane mu przez wroga, lecz stokrój bolesniejsza jest świadomość, że Polska nie zdobyła się dotąd na pomoc dla swej kresowej placy.

21. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesać Redakcyi „Gonca Krakowskiego“ najdalej do czwartku, dnia 16 stycznia 1919.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1919, o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gonca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GONCA KRAKOWSKIEGO“.

94.

Pierwszą wołasz na rozstanie,
Druga pańska to litera,
Trzecia koniec polskiej rzeki.
Co się z Litwą w świat wybiera,
Choć wspaniałą czwartą niewiadoma,
To wie dobrze Polska cała,
Za co całość, swoją chlubi,
Wdzięcznym sercem pokochała!

95.

Pierwsze i trzecie
Pieczone jecie,
Drugą znajdziecie
Wnęć w alfabecie,
Gdy zaś wspaniałe trzecie
Z pierwszym weźmiecie,
To znana w świecie
Opera przecie.
Całość i w jecie
I w zimie jecie.

96.

TRÓJZNACZNIK DWUZGŁOSKOWY.

- a) Grzeczne dziatki nagradza,
Nieposłuszne karze.
- b) Walil w nią z całej siły
Awanturnik w barze.

c) Gdy chcę dobrze oglądać
To na dach wylazę.

97.

Mój Roger bez chęci do listu.
Z powyższych 23 liter należy ułożyć początek polskiej kolędy.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

- 1) Bon, upoważniający do wyboru dowolnego dzieła z nakładów księgarni K. Wojnara w Krakowie (ul. Szewska 20).
- 2) Pudełko przedwojennego tytoniu tureckiego.
- 3) Kalendarz ilustrowany na rok 1919.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GONCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów).

98.

Pierwsza i druga mury kruszyła,
Trzecia od wieków literą była,
Czwartych i pierwszych choć mam pół setki,
Wszystkoby tam tańczył... nie chcą kobietki!

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się 3 nagrody:

- 1) Kalendarz ilustrowany na rok 1919.
- 2) Bezpłatna prenumerata „Gonca Krakowskiego“ na luty 1919, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
- 3) „Rzeczy wesole“ Nema.

NADEŚLANE.

SUKNIE BALOWE do sprzedania tylko w piątek i sobotę od godz. 6-7 wieczór. — Kraków, ul. Basztowa 4, parter, front.

W SZKOLE KROJU I SZYCIA „Józefina“, ul. Długa 11, kurs zaczyna się dnia 7 stycznia 1919 r. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9-12 i od 3-6.

UCZEŃ z dobrego domu zostanie przyjęty do nauki złotniczo-jubilerskiej, z całym utrzymaniem. Zgłoszenia do firmy B. Armatowicz, Rynek główny 17.

MŁODY PORUCZNIK, obecnie ranny w tutejszym szpitalu, po powrocie z walk o Lwów, chciałby poznać piękną i bogatą pannę lub młodszą wdowę, w celu matrymonialnym. — Za dyskrecję ręczę słowem honoru. — Zgłoszenia pod „Samotny“ do „Administracji „Gonca Krakowskiego“. Na anonimowe nie odpowiadamy.

POLSKA LOTERIA KLASOWA na inwalidów wojennych, Oddział Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie. Główne wygrane: około K 600.000, K 400.000, K 160.000, K 100.000 i t. d., łącznie 16.000 wygranych w kwocie około 7 milionów koron. Co drugi los wygrywa. — Ciągnięcie w Warszawie. — II-giej klasy 22 i 24 stycznia 1919. Losy: ósemka K 14, ówsiątka K 28, połówka K 56, cały K 112. — (Pieniądze najwygodniej przesać przekazem). Podania o kolektury wnosić należy: Galicya zachodnia do 15 stycznia 1919, Galicya wschodnia do 15 lutego 1919. Generalna Reprezentacja Polskiej Loteryi Klasowej N. I. W. Kraków, ul. Karmelicka 10.

W WYŻSZEJ KONCES. SZKOLE KROJU I SZYCIA Józefy Zabielskiej, ul. św. Krzyża, kurs kroju zaczyna się dnia 7 stycznia. Zgłoszenia już się przyjmuje.

DO POWIĘKSZENIA FABRYKI POTRZEBNY SPÓLNIK z większym kapitałem, lecz tylko katolik. Rzyzko wykluczone. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracji „Gonca Krakowskiego“ pod „Spólnik“.

ZGUBIONO BOA, czarny lis, wysiadając przy głównej poczcie z tramwaju z 3-ki na 5-kę, o godz. 9 wieczór. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 200 K, ul. Zwierzyniecka 13, sklep. Masarnia J. Leśniak.

„OKAZY“.

Znakomita

7

Farbkę do bielizny

100 paczek 18 kor.

100 paczek 18 kor.

poleca

Dom handlowy J. Leserkiawicza

KRAKÓW, ULICA ZIELONA L. 8.

Wyryta na prowincję za poprzednim nadesłaniem gotówki i porta 3.50 kor.

TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO urządza jednomiesięczny kurs naprawiania bielizny i sukien, oraz cerowania ponczoch. Wpisy przyjmuje się w biurze Tow. popier. przem. kobiec., Kraków, ul. Franciszkańska 1, parter, w lokalu Banku chrześcijańskiego.

DO WYNAJĘCIA zaraz duży frontowy pokój. — Bliższa wiadomość na miejscu. Podgórze, ul. Lwowska 19, II. piętro, drzwi na prawo.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sw. Telesfora

Wschód słońca 7:35

Zachód słońca 3:52

Długość dnia 8:14



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Betelem polskie“.

Niedziela wieczór: „Ich czworo“.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela po południu: „Królowa przedmieścia“

Niedziela wieczór: „Podjazd nieprzyjacielski“.

Odbudowa rękodziela.

Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu P. K. L. komunikuje:

Ciężką klęskę wskutek wypadków wojennych poniosł nasz stan rękodzielniczy, którego położenie w naszym kraju już przed wojną wymagało jak najintensywniejszej akcji w kierunku jego uzdrowienia. Akcją odbudowy rękodziela, rozpoczętą w czasie wojny, prowadzi dotąd Sekcja III. K. U. O.

Obecnie Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu P. K. L. przystępuje do akcji w kierunku podniesienia zrzuconego wojną rękodziela na większą skalę. — Konferencya interesowanych czynników przedstawiła szereg postulatów, jak: wypłata już przyznanych rękodzielnikom przez byłe Namiestnictwo zasiłków, uwzględnienie niezalatowanych dotąd podań, przyciem inwalidzi i ci, którzy w czasie wojny mieli warsztaty zamknięte, mają być w pierwszym rzędzie uwzględnieni, organizowanie pomocy kredytowej dla przedsiębiorstw zdemobilizowanych w ten sposób, iż krajowy Urząd gospodarczy Sekcja III, Miejski Zakład wojenny, kraj. Związek kas rękodzielniczych, Patronat rękodzielniczy przeznaczy rozporządzone fundusze na pożyczki dla zdemobilizowanych rzemieślników i utworzy wspólny organ do udzielania pożyczek, udzielania kredytu w surowcach, dostarczą maszyn i narzędzi, znajdujących się obecnie w Centrali odbudowy kraju i magazynach wojskowych, podjęcie wypłat należności za dostarczone roboty byłym władzom austryackim, oddanie zamówień dla dostaw wojskowych prywatnym rękodzielnikom i t. d.

Ustanowienie cennika w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich.

Wydział przemysłu, rękodzieli i handlu P. K. L. wydał w porozumieniu z Wydziałem administracyjnym rozporządzenie, dotyczące wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Rozporządzenie to

nakazuje pobierać za pokoje gościnne wraz z usługą, opalem i oświetleniem, tudzież za potrawy i napoje tylko takie ceny, jakie zatwierdził władza przemysłowa pierwszej instancyi, po wysłuchaniu znawców, niemniej jak dotychczas Stow. przemysłowe oraz Izby handlowej i przemysłowej.

Ceny, obecnie pobierane, winny ulegć rewizji do dnia 14 po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia. Zatwierdzony przez władzę cennik ma być umieszczony na miejscach widocznych w każdym pokoju gościnnym, niemniej jak w lokalach, w których się potrawy i napoje podaje.

Przekroczenia rozporządzenia będą karane przez władzę polityczną I. instancyi grzywnami do 2.000 koron, względnie także aresztem do 6 tygodni, wrszcie odjęciem uprawnień przemysłowego, o ile zajdą okoliczności, wymienione w paragrafie 133 b, ustawy przemysłowej.

Delegacya kawiarzy i restauratorów przybyła z tego powodu do dyrektora policyi Krupińskiego, domagając się zniesienia odpowiedzialności za ceny zbyt wysokie. Aczkolwiek kawiarze i restauratorzy twierdzą, że zaprowadzenie zniżki zrukuje ich, to przecież publiczność jest przekonana, że prowadzenie kawiarni czy restauracji dzisiaj nie jest tak bardzo złym interesem, czego dowodem majątki, jakie w czasie wojny zrobili wszyscy tego rodzaju przemysłowcy. Przypuszczać też należy, że starania ich o dawne dochody pozostaną bez rezultatu. Zniżone dzisiejsze ceny są jeszcze dość wysokie, aby uchronić kawiarzy od strat.

Gen. Potocki u Piłsudskiego.

Przybył do Warszawy z ramienia gen. Denikina rosyjski gen. Potocki i przedstawił się wczoraj komendantowi. Gen. Potocki proponuje nawiązanie kontaktu wojskowego między Polską a kozactwem dońskim, w wspólnej walce z bolszewizmem. Sądzi generał Potocki, iż porozumienie będzie możliwe, tem bardziej, że akcyę taką popierałaby koalicya. Poza tem dziękował gen. Potocki za wysyłanie jeńców rosyjskich z Niemiec przez Budapeszt na południe Rosyi, gdyż w ten sposób unikają oni zarazy bolszewizmem. Na ogół pragnie działać wysiannik rosyjski na gruncie porozumienia słowiańszczyzny przeciw germanizmowi, popierającemu bolszewizm.

Wczoraj przyjechała do Warszawy razem z gen. Potockim misya rosyjska Czerwonego Krzyża (już trzecia z rzędu — przyp. Red.) w celu opiekowania się powracającymi z Niemiec jeńcami. Na czele misyi stoi gen. Gubaczew.

Skąd się wzięło wojsko polskie gen. Żeligowskiego.

Rozkaz gen. Żeligowskiego do wojsk polskich na wschodzie, o którym doniosła kiedyś P. A. T., zwrócił uwagę na część armii naszej, pozostającej poza granicami kraju. Obecnie przypomina prasa warszawska, skąd wzięły się te wojska. Oto w połowie listopada gen. Krasnow ogłosił mobilizacyę wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat życia. Jednocześnie ataman przydzielił Polaków do dywizyi polskiej, formowanej na Kubaniu.

Z powodu tej mobilizacyi ukazał się w „Don Wied.“ rozkaz mobilizacyjny, powołujący w szeregi armii Polaków w wieku od 18 do 35 roku życia włącznie, żyjących w rejonie wojska Kubańskiego i w innych okolicach Kaukazu, a także na terytorium Wielkiego Wojska Dońskiego.

Prasa francuska o Paderewskim.

(?) „Wielki pianista Paderewski zdaje się być przeznaczony do odegrania ważnej roli w polityce polskiej“.

Pod takim tytułem „Matin“ z dnia 28 grudnia zamieszcza artykuł następujący:

Jak wiadomo, Paderewski, sławny muzyk, przybył niedawno do Polski. Nie po to, rozumie się, aby grać na pianinie. Zresztą wielki ten artysta, od kilku lat już odbywał w Stanach Zjednoczonych liczne konferencye w sprawie polskiej, które wywołały ogólny entuzjazm. Na pierwszą konferencyę słuchacze przyszli z małym zaufaniem. Ceny wstępu były oznaczone na 100 dolarów. Następnego dnia jeden ze słuchaczy przesał Paderewskiemu pięć tysięcy dolarów.

„Do stu dolarów, które przesyłam Panu za przyjemność słyszenia Jego gry — pisal — dodaje czterdzieści tysięcy dolarów za szczęście, iż mogłem słyszeć Pana przemawiającego“.

Jeżeli — pisze „Matin“ — ta propozycya utrzyma się w sukcesach Paderewskiego w Polsce, można oczekiwać, iż ujrzymy go, wywierającego na swych rodaków wpływ tem większy, że nie mieszal się on dotychczas nigdy do zaciętych walk partyj polskich i nie był przedmiotem nieczyich polemik.

Mac Adoo — zięć Wilsona.

W artykule szwajcarskiego dziennika „National Zeitung“ z dnia 30 grudnia 1918, pod tytułem: „Im Weltkrieg nach Amerika“, opisującym przyjęcie dziennikarzy szwajcarskich w Nowym Jorku, znajdujemy następujący ciekawy szczegół:

„W czasie mowy Wilsona w „Metropolitan Opera House“ pierwszy doznał owacy jego zięć, żyd Mac Adoo. W czasie wojny był on, — byłym adwokatem a później naczelnym dyrektorem kolei pensylwańskiej, — ministrem skarbu.“

W jaki sposób został arcyks. Maksymilian zraniony?

(Kr.) W tygodniku „Der freie Soldat“ pisze jeden z byłych żołnierzy:

„Młode chłopię, bez zarostu, trochę papinkowate, ale nie odrażające — płatało się po rowach strzeleckich południowego frontu, w mundurze majora, a za nim dwóch grubych, starszych panów, w mundurach. Paniczek ten, brat cesarza Karola, chciał być popularnym i zabronił wyraźnie tytułować się „cesarską wysokością“, tylko po koleżeńsku: „brat major“.

Pewnego razu udało się naszym żołnierzom zrobić jakiś fortunny wypad w okopy włoskie. By uświadczyć to „zwycięstwo“, rozpoczęła się za frontem oficcerska pijatyka, która nie pozostała bez wpływu i skutków i na „brata majora“.

W silnym „rauszu“ palnął się głową o trawersę i nabił sobie potężnego guza.

Jakież jednak zdziwienie było między żołnierzami, gdy wyczytali w jakimś czasie potem w dziennikach wiedeńskich, że „arcyksiążę Maksymilian został w bitwie zraniony, pomimo jednak ciężkiego stanu, nie chciał się udać pod opiekę lekarską“.

Tableau!...

Ucieczka kata Ormian przed ręką sprawiedliwości.

(ch) Jak donosi „Petit Parisien“ z Konstantynopola, rząd turecki postanowił powołać osobny trybunał wojenny dla osądzenia urzędników, winnych rzezi w Armenii. Dowiedziawszy się o tem, większość tych urzędników uciekła z Turcji. Między innymi umknął z Konstantynopola także gen. Liman von Sanders, były szef wojskowej misji niemieckiej w Turcji, który przedewszystkiem był inicjatorem rzezi Ormian. On to pisał w grudniu 1916 roku: Należy oczyścić Turcję ze wszystkich elementów, które nie są muzułmańskimi“.

Kanał podwodny Dover—Calais.

Doświadczenia, nabyte w ubiegłej wojnie, wykazały, jak bezcenną wprost wartość mieć będzie tunel podwodny, stanowiący najkrótsze i najbezpieczniejsze połączenie między Anglią a Francją. Nic więc dziwnego, że obecnie zarówno Francja, jak i Anglia projektują bezwzględnie przystąpienie do budowy tego tunelu, którego budowę zamierzają prowadzić według gotowych już dawniej planów inżyniera francuskiej kolei północnej Alberta Sarrasaux'a, z całym możliwym pośpiechem i przy pomocy wszelkich najnowszych środków. Budowa rozpoczęta zostanie równocześnie z obu brzegów — francuskiego i angielskiego, z Dover i Calais, a koszt jej wynosić będą około 300 milionów. Tunel, długości 53 kilometrów, składać się będzie z 2-ech obok siebie leżących przewodów, ponad nimi zaś prowadzić będzie specjalny tunel do odwadniania obu przewodów. Najgłębsze miejsce tunelu, około 180 metrów pod powierzchnią morza przypada w odległości 8 kilometrów od Dover.

Praca nad budową tunelu nie jest wcale łatwą, bo licząc tylko 6 kilometrów na rok z jednego brzegu, trzeba będzie zatrudnić 1200 robotników i około 100 pociągów z obsługą. Pomimo wielkich kosztów budowy, tunel będzie się opłacał wcale sownie i już po pokryciu wszystkich kosztów budowy, utrzymania oraz amortyzacji, dawał będzie akcyonariuszom około 10 proc. rocznie od włożonego kapitału. Ze względów strategicznych zbudowaną zostanie przy wejściu do tunelu specjalna śluza, przy której pomocy można będzie go w bardzo krótkim czasie zatopić wodą.

NASTĘPNY NUMER „GONIEC KRAKOWSKI-GO“ ukaże się we wtorek zrana, o zwykłej porze.

(4) WYSTAWA RUSKIEGO WANDALIZMU. — W Muzeum Narodowym w Sukiennicach otwarto wystawę portretów marszałków krajowych: Wodziańskiego, Sapiehy, Zyblikiewicza, Dzieduszyckiego, Andrzeja i Alfreda Potockich, Sanguszki i Badońskiego, pędza pierwszych mistrzów polskich, jak Matejki, Rodakowskiego i Siemiradzkiego. Wszystkie te portrety zostały w barbarzyński sposób zniszczone nożami i kulami. Niektóre obrazy pokrajane są w strzępy, tak, że rekonstrukcja przedstawia poważne trudności.

(4) WALKA Z TYFUSEM. Magistrat krakowski wydał szereg przepisów, dotyczących środków zaradczych przeciw dalszemu szerzeniu się tyfusu. I tak nakazał, pod rygorem skutków karnych, utrzymywać czystość we wszystkich lokalach publicznych — dalej nakazał usuwać wszelkie portyery, chodniki i wyścielane krzesła z kin, teatrów, sal koncertowych i t. d. W końcu wezwał właścicieli tego rodzaju przedsiębiorstw, aby do tych lokali nie wpuszczali ludzi niechlujnych i zaniedbanych pod względem czystości.

(4) ROZSADNIA TYFUSU. W zastraszający wprost sposób szerzy się tyfus plamisty w więzieniu św. Michała. Wielu więźniów i aresztowanych przeniesiono do innych gmachów, niektórych, przeciw którym jeszcze śledztwa nie wytoczono, wypuszczono na wolność. Kilku z nich w domu zachorowało na tyfus, zaraziwszy się od współwięźniów. Wczoraj zmarł dr. Armhaus, aresztowany przed kilku tygodniami, nabawiwszy się tej strasznej choroby w więzieniu.

(c) W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ do pierwszego Sejmu polskiego w Warszawie zwołuje na dziś, na godz. 8 po południu zebranie obywatelskie w sali szkoły męskiej przy ul. Królowej Jadwigi, zarząd katol. właścicieli realności.

PODPULKOWNIK HENRYK KLESTIL został mianowany przez Republikę czesko-słowacką zastępcą siły zbrojnej państwa czesko-słowackiego przy P. K. L. w Krakowie.

WOBEC MASOWEGO ZGŁASZANIA SIĘ OSÓB I INSTYTUCYJ PRYWATNYCH O WYDĄWANIE BILETÓW WOLNEJ JAZDY na kolejach państwowych polskich (obrub P. K. L.), zawiadamia się, że na podstawie uchwały P. K. L. wydział komunikacyjny wydaje bilety wolnej jazdy tylko osobom, jadącym w interesach państwa polskiego i to tylko na pisemne żądanie jednego z naczelników Wydziałów P. K. L.

(4) WYSTĄPIENIE PROFESORÓW UNIwersYTETU Jagiellońskiego z P. S. R. „Chwila bieżąca“ donosi, że grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy należeli do założycieli „Polskiego Stronnictwa Republikańskiego“, a mianowicie: Stanisław Zaremba, Józef Morozewicz, Józef Grzybowski, Karol Dziewonski, Stefan Kreutz i Ludomir Sawicki, wystąpili ze Stronnictwa Republikańskiego.

W KRAK. AKADEMII HANDLOWEJ utworzy się z dniem 8 stycznia 1919 nowy trzymiesięczny wieczorny kurs handlowy dla pp. oficerów i podchorążych. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja, Kraków, ul. Szewska 4.

ODDZIAŁY ŻYDOWSKIE NA WOŁYNIU PRZECIWI POLAKOM. Według lozańskiej „L'Ukraine“, zaatakowały wojska polskie, idące z Włodzimierza Wołyńskiego, oddziały żydowskie. Rozwinęła się krwawa walka, w której po obu stronach zginęło kilka osób.

UNIwersYTET ŻOŁNIERSKI. Sztab generalny wojska polskiego rozporządzeniem z dnia 22 grudnia 1918 roku podał do ogólnej wiadomości zakres działania uniwersytetu żołnierskiego, na podstawie którego praca kulturalna i oświatowa w wojsku centralizuje się w U. Z. Działalność kulturalno-oświatowa w wojsku ujmuje się w następujące formy: żołnierskie szkoły początkowe, w których kształceniu mają być analfabeci, poczem zaznajamiać się mają z dziejami Ojczyzny, krajoznawstwem, utworami pisarzy polskich, oraz zagadnieniami podstawowymi dla współczesnej armii. Kierunek nauczenia wyklucza wszelką politykę. Wydawnictwa Uniwersytetu żołnierskiego obejmować będą książeczki popularne dla żołnierzy i t. d. Uniwersytet żołnierski jest organem centralnym, pośredniczącym między urzędami i instytucjami kulturalno-oświatowymi a wojskiem.

TRÓJDZIELNICOWY ZJAZD WŁOŚCIANSKI od będzie się dnia 15 stycznia b. r. w Warszawie, w sprawie obrony granic Państwa Polskiego.

KONKURS NA POŻYCZKI DLA REKÓDZIELNIKÓW. Bl. p. dr. Jonatan Warechauer, chcąc przyjsię z pomocą rzemieślnikom krakowskim przez przyporządkowanie im taniego kapitału na zakupno surowych materiałów, ustanowił rozporządzeniem ostatniej woli fundację pod nazwą: „Fundacja dra Warschauera dla rzemieślników krakowskich“.

Majątek fundacyi składa się z kapitału w kwocie 40.000 koron i pozostaje pod zarządem Rady m. Krakowa. Z odsetek od kapitału udzielone będą pożyczki biednym i moralnie prowadzącym się rękodzielnikom krakowskim (mężczyznom), bez różnicy wyznania, głównie na zakupno surowego materiału. Pożyczka nie może przewyższać kwoty 400 koron, a wypożyczający jest obowiązany zwrócić ją z 2 proc. odsetkami na rok, w 20-tu równych wypłatach miesięcznych.

(c) POLSKIE NAWOZY SZTUCZNE. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca odbył się w Warszawie zjazd fabrykantów i konsumentów nawozów sztucznych z Galicji i Królestwa, zwołany przez ministerstwo przemysłu i handlu. Uchwalono rezolucję, domagającą się od państwa zabezpieczenia tonażu dla dowozu zamorskich surowców, zawarcia odpowiednich umów handlowych, obniżenia taryfy kolejowej, finansowej pomocy dla przemysłu, wreszcie ustawowego uregulowania produkcji i obrotu handlowego. Pozytywnym rezultatem zjazdu będzie uruchomienie fabryki wyrobów chemicznych „Liban“ w Podgórzu i niektórych fabryk superfosfatów w Królestwie, tak, że przynajmniej część zapotrzebowania wiosennego sztucznych nawozów zostanie z własnej produkcji pokryta.

(c) ŻYCZENIA DLA PREZYDENTA KONFEDERACJI SZWAJCARSKIEJ. Imieniem Komitetu narodowego polskiego w Paryżu pp. Jan Modzelewski, delegat Komitetu i Piotr Kluczyński, komisarz dla spraw zagranicznych polskich, złożyli życzenia na Nowy Rok prezydentowi konfederacji szwajcarskiej, nanu Gustawowi Adorowi.

(c) ZA LICHWE ŻYWNOSCIOWA policja aresztowała Szymona i Jakóba Silbersteinów, którzy po paskarskich cenach sprzedawali kawę.

(c) OSZUSTWO NAFTOWE. W ręce policji wpadli Kosiński, Blachno i Jankowski, trzech spekulanci, którzy sprzedali Henrykowi Kozłowskiemu nafty 2 beczki za 1.600 koron. Dopiero po pewnym czasie przekonał się nabywca, że w beczkach tych była czysta woda.

(c) NIEDOROSTKI BANDYTAMI. Przykład zdziwienia naszych obywateli mamy do zanotowania na drodze, wiodącej z Krakowa do Swozowic, na 14-letniego Michała Szczerka napadła banda, złożona z czterech niedorostków: 16-letniego Jana Duraka, 16-letniego Stanisława Frasia, 14-letniego Wojciecha Króla i 14-letniego Karoliny Piórkowskiej. Młodzi bandyci pobili chłopca dotkliwie i zabrali mu kilkadziesiąt koron, które posiadał, oraz ubranie. Policji udało się ich w kilka dni po napadzie aresztować.

(c) WŁAMYWACZE KOLEJOWI. Policja aresztowała 24-letniego Jana Mochowskiego, który, jak

się okazało, był hersztem bandy złodziejskiej, napadającej na pociągi towarowe i rozbijającej wagony.

(c) ZŁODZIEJKA W SKLEPIE. W sklepie krajowego Związku przemysłowego przytrzymano Katarzynę Malodobrą, która niby kupując jakiś towar, skradła przy okazji sztukę płótna wartości 1.600 koron.

RESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Wczoraj po południu policja krakowska aresztowała Adolfa Finkelsteina, który przed kilku dniami włamał się do mieszkania p. Samuela Friedmana na Kazimierzcu i skradł gotówką 1.800 koron, oraz bieliznę i pościel wartości 1000 koron.

(c) BAJKI DLA DZIECI. Ilustrowane obrazami świetlnymi i muzyką, organizuje Uniwersytet Ludowy w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 6, I piętro. Bajkę p. t. „Królowa śniegu“ opowie p. Berggruen-Kederowa dzisiaj, o godz. 3 po południu. — Wstęp dla dzieci 60 hal., dla starszych 1 kor.

PRALNIA I FARBARNIA „TECZA“ W KRAKOWIE przyjmuje nadal, jak dotychczas, wszelkiego rodzaju bez wyjątku materiały wełniane, bawełniane, jedwabne, aksaminne, pluszowe etc. etc., tak cienkie, jak i najgrubsze, do czyszczenia i farbowania, wykonując poruczoną robotę mistrzynie, jak do tej chwili. 11

CAŁY KRAKÓW BEZ WYJĄTKU znaleźć się powinien w nadchodzące święta na obecnym programie kinoteatru „Sztuka“, gdzie widzowi pełne zadowolenie sprawia i podziw jego budzi prześliczny dramat fantastyczny „Mandaryn“ i arcywesoła komedia „Ja już nie chcę więcej być mężczyzną“

PROSZĘ O GŁOS!

Wielce Szanowna Redakcyo!

Ogół urzędników pocztowych jest zaniepokojony, że dodatek drożyzniany kwartalny, przyznany przez były rząd austriacki do końca administracyjnego roku, t. j. do 30 czerwca 1919, nie został 1 stycznia b. r. wypłacony. Dlaczego P. K. L. w Krakowie nie zarządza wypłaty? Całe rzesze funkcjonariuszy państwowych oczekują z dnia na dzień tego dodatku, aby użyć pieniędzy, jaka ciągle w tych sferach panuje. Prosimy imieniem wielu o poruszenie tej sprawy na łamach najpoczytniejszego dziennika, a bez wątpienia sprawa będzie przyspieszona, gdyż pewnie o nas zapomniano. (Podpisy).

Migawki krakowskie.

Na krakowskiej Riwierze.

Piękna, słoneczna promenada ciągnąca się wzdłuż plant od wylotu ulicy Karmelickiej aż do bramy Floryańskiej. Z jednej strony strzeże jej spokoju i nienaruszalności poczciwa, rozstrzęsiona i rozklekotana, lecz mimo to zbaczająca jeszcze od czasu do czasu z toru cnoty „dwójka“, z przeciwnego zaś końca zagradza jej drogę wielkomięjska, elegancka, pędząca na złamanie karku „trójka“.

Krakowska Riviera. Groźna konkurentka linii A-B. Szeroka, wygodna, ciepła, z lekką przymieszką romantyzmu, który rzucają na nią nawet w szarudze jesiennej pełne poczciwi Planty. Z każdym też sezonem zdobywa sobie coraz szersze koło gorących zwolenników. Kroniki Rivieri których niestety nikt nie spisuje, notują z dniem każdym zwiększającą się, na oczywistą niekoryzyść A-B, ilość „randek“. Jest zaś przedewszystkiem „Riviera“ przez długi okres zimowy istnym rajem dla „milusińskich“. W słoneczne południe roi się też od dzieciarni począwszy od tej najmłodszej wiezionej we wózkach, tonącej w niepokalanych puchach i koronkach aż do pretensjonalnego siedmiolatka, robiącego „oko“ do niewiele starszego kawalera.

Oto zbliża się w uroczystym tempie strojny w tiule i kokardy wózecek z takim małym pasażerem.

— Cóż za nadzwyczajny grubasek! — robi uwagę jakaś dama, uśmiechając się do pucołowego dzieciaka.

— Bitte? — odzywa się echem z pod białego czepek piastunka, strojna w typowy kostium pielęgniarce.

Kilka kroków dalej podobny kondukt. Niemiecka „Schwester“ tym razem z trojgiem dzieci. I jeszcze jedna i jeszcze jedna.

Jeden z takich wózezków otacza całe towarzystwo. Rozpromieniona „Mutti“, uszcześliwiona „Tante“, „Frau Mueller“ i „Frau Klotzek“. Jest nawet papa w mundurze oficera wojsk pol-

skich. Zatomowany jest formalnie ruch na promenadzie! „Bubi, Schatzi, Fratzerl, kolossal, wunderschoen“ delatuje w najrozmaitszych entuzjastycznych okrzykach.

Riviera, krakowska polska Riviera rośnie w łunę.

Nie jest bynajmniej zaściankowym, zapleśnianym kątem jak n. p. Tarnów, gdzie mówić na ulicach po niemiecku zakazano. Mniejsza z tem że Kraków wykarania ze szkoda swych rodzonych dzieci tę całą rzeszę darmozjadów austriackich i pruskich. Kraków Riviera rozbrzmiewa echem różnojęzycznych spacerowiczów nadających jej piętno wielkomięjskiej, światowej promenady. A to przecież grunt! Rido.

Do mieszkańców Krakowa!

POLACY OBYWATELI!

Zjeżdża dziś rano w prastare mury naszego grodu gość dostojny, przyjeżdża Paderewski!

Przyjeżdża z za oceanu z dobrą wieścią, że ta, którą kochamy, wolną jest, zjednoczoną i niepodległą!

Kraków, serce Polski, sercem przywita najlepszego ze swych synów. Niech na ulice miasta wyruszą wszyscy i brać siermiężna i budowniczy światlanej przyszłości Ojczyzny, robotnik polski.

Witajcie sercem Tego, który sercem oddany był Polsce i ani na chwilę o Niej nie zwątpił.

Niech rozbrzmia radośnie hejnały z wieży Maryackiej nad grodem Piastów i Jagiellonów i niech Tam, który orędownikiem był najgorętszym Sprawy, odczuje, że wszystkie serca polskie dziękują Mu za to.

Na ulice miasta wylegnie dziś Kraków cały! Radosnym okrzykiem, kwieciami i myślą serdeczną przywita Go dziś gród nasz.

Zołnierz polski cześć odda żołnierzowi Sprawy polskiej!

Dostojny gość przyjeżdża w bramy miasta, więc niechże one godową szatę na siebie przywdzieją, by Go godnie powitać!

Prezydent stol. król. miasta Krakowa.
J. K. Federowicz.

Przyjazd Dostojnych gości nastąpi o godz. 8 min. 55 rano. Na dworcu powita ich imieniem miasta prezydent Federowicz, poczem uroczysty pochód ruszy ulicą Lubież i Basztową pod pomnik Grunwaldzki, gdzie imieniem Polskiej Ko-

misy Likwidacyjnej przemówi dr Tertil. Stąd podąży pochód ulicą Floryańską i południową częścią Rynku pod Grand Hotel, gdzie dostojni goście zamieszkają.

Dalsze przyjęcia projektowane są na poniedziałek. W dniu tym odbędzie się o godz. 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady miejskiej przy udziale plenum P. K. L., przedstawicieli kraju i wszystkich sfer obywatelskich. W dniu tym przewidziane jest również przyjęcie Dostojnych gości przez prezydenta miasta.

Życie w Londynie.

Londyn, w grudniu. — (ch) Mnożą się już coraz bardziej oznaki, iż stan wojenny, który przy niósł z sobą szereg przykrych ograniczeń, poczy na zwolna ustępować miejsca stosunkom pokojowym. Przedewszystkiem został zniesionym już zakaz oświetlania ulic, aczkolwiek zużycie światła ciągle jeszcze jest ograniczonem, ze względu na brak węgla. Atoli już z końcem stycznia — jak żywią nadzieję — stosunki na rynku węglowym znacznie się poprawią, gdyż z armii zostanie zwolnionych 100.000 robotników górniczych.

Z prawdziwym zadowoleniem przyjęła publiczność angielska do wiadomości zarządzenie kontrolora żywnościowego, znoszące zakaz wypiekania ulubionych w Anglii sort ciast, zwanych „crumpets“ i „muffins“.

Odbił się także pierwszy wielki bal w Albert Hall, na cele instytucji pielęgniarek wojennych; bilet wstępu na bal kosztował dla osoby 130 fr. mimo to napływ gości był bardzo liczny.

Życie sportowe, tak rozwinięte przed wojną w Anglii, poczyną również odżywać. Zapowiedziano już szereg wielkich matchów footballowych i kriketa. Również wyścigi konne będą od nowego roku dozwolone bez specjalnego zezwolenia władz.

Z prawdziwą satysfakcją przyjęli Anglicy do wiadomości złagodzenia twardego prawa, zwanego „Dora“; nazwa uosobiona od inicjałów „Defense of the Realm Act“, uchwalonego przez parlament z wybuchem wojny, a nakładającego ścisłą kontrolę państwową życia i majątku obywateli. Cenzura prasowa nie została jeszcze zniesioną. Z łagodzone tylko nadzór nad omawianiem w prasie kwestyi wewnętrzno-politycznych. Zarówno omawianie spraw wojskowych, jak służba telefoniczna i telegraficzna z zagra-

nicą i z zagranicy podlegają nadal w całej pełni kontroli władz.

Demobilizacja armii angielskiej już się rozpoczęła, odbywa się jednak stopniowo, z obawy, by masowe zwalnianie żołnierzy nie spowodowało zaburzeń w życiu wewnętrznym, gromadząc w centrach miejskich masy bezrobotnych. Na razie demobilizuje się tylko oddziały w Anglii, rozpuszczanie żołnierzy z oddziałów we Francji rozpocznie się dopiero po Nowym roku.

A jednak złapał swęgo...!

W jednym z zakładów dla obłąkanych w okolicy Kopenhagi — jak opowiada tamtejszy dziennik „Dagens Elko“, — siadywał zwykle w parku na ławce pewien starszy pacjent, który w najgłębszym milczeniu, nieraz przez kilka godzin z rzędu udawał, że łowi ryby na trawniku przed ławką. Zgrabnie zarzucał wędkę, bacznie śledził, czy płowik nie porusza się przypadkiem, wogóle zdawał się być całą duszą oddany temu oryginalnemu zajęciu.

Jeden ze zwiedzających zakład dostrzegł bladego waryata, a wzruszony jego losem przystąpił bliżej.

— Co pan robi? — zapytał.

— Łapię ryby — brzmiała flegmatyczna odpowiedź.

— W jakim celu?

— Trudno, trzeba jakoś pracować — odpowiedział spokojnie waryat i zaczął na nowo porządnie coś koło wędki.

Wzruszony tą odpowiedzią przechodzień wręczył mu jakiś banknot, a żegnając się z nim zapytał jeszcze ciekawie:

— A czy złapał pan już jaką rybę?

— Ryby nie, ale pana to już dzisiaj czwartego.....! — odparł waryat z dyskretnym uśmiechem.

Czeskie pogromy żydów.

Cieszyn (P. A. T.). W węgierskim Hradyszczu i Żylinie pładrują żołnierze czescy i legionści czescy, wracający z Włoch. Żydzi w poplochu uciekają. Koło Preszburga wybuchły także zaburzenia z powodu pładrowania żołnierzy czeskich.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Skarb zasobny — to w chwili obecnej cała siła Państwa Polskiego. 1269

Od tego zależy nasza przyszłość, ład i porządek w kraju.

OJCZYŻNA wzywa Was! KUPUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!

Poszukuje się sklepu frontowego z przyległą ubikacją za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Prąd“ Radziwiłłowska 21 115

„Prąd“ Warztałt elektrotechniczny Radziwiłłowska 21 ma do sprzedania różne dynamomaszyny i motory oraz materjały elektrotechniczne. 114

Uproszę bardzo P. T. Kolegów 18-go pułku, którzy służyli jeszcze w roku 1914 a przebywali lub znali Józefa Piszczka z Libertowa 31 lat, który od 1914 roku nie daje o sobie żadnej wiadomości. Tak jeszcze raz proszę szanownych P. T. Kolegów, którzy go znali na froncie rosyjskim pod Krańnikami i t. d. raczą być łaskawi a donieść mi o nim za zwrotem kosztów. Anna Piszczek Libertów Nr. 28 poczta Swoszowice obok Krakowa. 113

Przeplis na wyrób eukru tanio i szybko w domu wysła za nadpłataniem 2 koron. T. Kmiecik, ogrodnik Zielonki przy Krakowie. 105

Inżynier kawaler poszukuje natychmiast pokoju umeblowanego (ewentualnie w Podgórzu w pobliżu linii tramwajowej) Zgłoszenia: inż. Henryk Kikinger ul. Karmelińska 1. 38 Wydział górniczy. 102

Kawaler lat 32, fachowiec, przystojny, inteligentny, z braku znajomości pragnie poznać tą drogą pannę do lat 25, uczciwą, łagodną dobrych zalet, posag wymagany do powiększenia interesu, dyskrecja zapewniona słowem honoru. Zgłoszenia do administracji „Gońca Krakowskiego“ pod Restaurator 25. 100

Kupię włosy długie w warkoczach obcięte ciemno szaty. Zgłoszenia listowe pod „Długie włosy“ do adm. „Gońca“. 20

Kupię sklep w Krakowie istniejący już lub wynajmę z urządzeniem albo bez, w ruholnym miejscu. Do „Gońca“ krakowskiego“ pod „Sklep“. 19

Do sprzedania garnitur marynarkowy, smoking, zarzutka wiosenna, bielizna męska bardzo mało używana oraz para trzewików męskich nowych Nr. 42. Krowoderska 29, II p. na lewo. Oglądać można od 3—5 popołudniu. 18

Młodzieniec lat 25 na stałowiaku rządowym (z zawodu handlowiec) ożeni się z panną młodą, przystojną, ładnego usposobienia, która dopomoże mu do założenia interesu. Zgłoszenia z załączeniem podobizny za zwrot której ręczę słowem honoru do adm. „Gońca“ pod „25 lat“. 15

Za udzielenie pomocy do ukończenia kursów zajmie się gospodarstwem domowym młodą, sympatyczną wdową. Zgłoszenia pod „Janina“ do adm. „Gońca“. 1

Motocykle „Iné nn“ z wózkiem, „Styrva“, „Nekarsulm“ sprzeda Czajkowski Podgórze, Kingi 2. 104

Panna uzdolniona w ekspedycji masarskiej potrzebna zaraz Różycki, Sławkowska 22. 1325

Towary pończoszkowe galanterijne, perfumy, krem do golenia oraz przybory do krawieczyzny, hurtownia i częściowo poleca M. Horowitz, Krwawo Działowska 46. 1379

Garderoba męska, switka, obuwie zaraz do sprzedania. Batorego 1 II. p. na lewo front. 1426

Wdowiec lat 49 z zawodu lokaj znający się i na gospodarstwie rolnem mający 2 synów odrośniętych posiadający trochę gotówki ożeniłby się ze starszą panną lub wdową mającą gospodarstwo niedaleko miasta lub jaki interes. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Gońca“ krakowskiego“ pod „Wdowiec“. 112

Młody siodłarz zarazem dobry tapicer poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod „Siodlarz“ adm. „Gońca“. 119

Paite męskie zimowe, okrycie damskie, bielizna męska, poduszki, kilim na ścianę, kamasze, torby podróżna. Do nabycia św. Filipa 23 II p. 6. 118

Podporucznik W. P. z pełnym Uniw. wykształceniem na odpowiedzialnym stanowisku w życiu cywilnym, kawaler lat 32 z powodu braku stosunków, pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z przystojną, inteligentną i zamożną panną lub wdową, lubiącą pobyt na wsi i gospodarstwo domowe. Dokładne opisy wraz z fotografią proszę nadsyłać do 10. stycznia pod „Przyszłość“ do Adm. Gońca Krakowskiego za okazaniem kwitu inseratowego Nr. 87. Rzecz traktuje się seryo. Dyskrecja pod słowem honoru. Anonimy do kosza. 1366

Który 1288 z Panów jeńców powracających z niewoli rosyjskiej z okolic Orenburga, wie coskoiłwiek o Maryanie Wojewodzie, kadet asp. 16 p. obrony krajowej, zechce łaskawie donieść Józefu Wojewodowej, ul. Staszica 11, I p.

NAJWIĘKSZY skład aparatów i przyborów kościelnych
Konstanty Wilkowski Kordas
 raków, ul. Wiślna 6, (obok Ryńku).
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuy, sukienki, chorągwie,
 sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrance,
 adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 803
 Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Swój do swego!



Nowość! Patent światowy
 Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest

„LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwi, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna

gwarancja. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5—, 5 sztuk K 22'50. Na porto K 1'95. Fabr.: Dom Handlowy

M. Piorożek i Ska,
 Kraków, ul. Karmelicka 9.
 Oddział 24. 242
 Prawdziwo tylko z wybitną naszą firmą na ręcece.

Lokaja

młodego z dobrymi poleceniami poszukuje obszar dworski Żyznów p. Strzyżów. 108

POSADY

sklepowej lub kasyerki poszukuje panna mająca świadectwo z wykawości z kawy. Zgł. pis. pod „Posada“ do biura dzien. i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków Jagiellońska 7. 106

Płaca

za stare płyty
 gramof i patbel w różnych gatunkach K 6 za 1 kg. lub K 1'50—2— za sztukę. — Leopold Huttner, Kraków, ul. Grodzka 4. 918

POSZUKUJE się kobiet do roznoszenia gazet. **Wiadomość w Admin. Gońca Krakowskiego.**

Kalendarz ścienny „Lot“

z najnowsza taryfą pocztową, skalą stemplową i t. p. potrzebne informacje, opuszcza prasa. Cena za egz. K 2'50, z przew. poczt. K 3— za poprzednie nadaniem należności. Zaliczek nie wysyła się. Zamawiać: **BIURO OGŁOSZENI I REKLAM „LOT“**
 Kraków, Floryańska 25, ofic. II p.

OGŁOSZENIE.

Dnia 10 stycznia 1919 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w magazynie kolejowym na stacji w Podgórzu—Płaszowie publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów z niewiadomych przesyłek Pomędzy innymi będą sprzedane: 46 skrzynek starych gwoździ, 300 starych obręczy żelaznych, jedna partya starych szmat, 30 bali pościeli oraz starych ubrań i bielizny i w. i. 117 **Dyrekcya polskich kolei państwowych.**

Chemiczna PRALNIA i artystyczna farbiarnia ARTURA POPPERA

W TARNOWIE, — ULICA KRAKOWSKA L. 61.
 farbuje i czyści chemicznie wszelką garderobę jako: garderobę męską, damską, portyery, franki itp. w przeciągu 3 dni, zapewniając dotrzymanie terminu i pierwszorzędne wykonanie. — **Da żaloby farbuje w 24 godzinach.** — Poszukuje się zastępców na prowincyi.

SZCZURY I MYSZY

radikalnie wytępić można tylko środkami „KAPS“. Preparat „KAPS“ ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdym gospodarstwie domowym, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie itd. — Wylączna sprzedaż preparatu „KAPS“ na Galicyę: **Dom handlowy J. LESERKIEWICZ, Kraków, ul. Zielona L. 8.** Do nabycia w Krakowie we firmach: Reim i Ska, A-B; Fr. Lenert, Sławkowska; Sorn i Ska, Floryańska; „Alba“, Szczepańska; W. Wanderer, Szewska; w drogueryach; Wilkosz, Karmelicka; A. Reifer, Grodzka; Skopiński, Grodzka; Zopoth, Sienna; Hanak, Szewska; firma Jastrzębska, Sienna; Magazyn medyczny: St. Baran, Rynek i; Podgórze: drog. Stiel; Wadowice: apteka Macudziński; drog. Honne, Faruów; drog. Brach, Rzeszów; drog. Lind i firma Schatter; Nowy Sącz: drog. Filipowicz, Gelemer; Nowy Targ: drog. Ossowski; Kąt-waryja: apt. Kunze; Zywiec: drog. Korniicki oraz prawie we wszystkich aptekach i drogueryach w Galicyi i na Śląsku. 111

OGŁOSZENIE.

Biuro przemysłu drzewnego K. U. O. ul. Karmelicka L. 1. — ma do sprzedania partye ławek szkolnych dla szkół wiejskich, według typu poleconego przez Radę szkolną krajową, a to:

- 275 szt. ławek 3 siedzen. typu I. (najmniejszego) 116
- 80 „ „ 3 „ „ IV. (średniego)
- 65 „ „ 3 „ „ VII. (największego)
- 50 „ „ 4 „ „ IV. (średniego).

Ławki te sprzedane być mogą Radom szkolnym miejscowym, gminom lub instytucjom szkolnictwem się zajmującym.

Poza tem w Hali maszynowej tegoż biura, przy ul. Kopernika l. 6, jest do sprzedania kilka garniturów mebli w miękkim drzewie.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych.

POMPY wszelkiego rodzaju, **STUDNIE** wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawia

Inż. JÓZEF SCHROLL,
 FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

Związek gospodarczy

Katol. właśc. realności w Krakowie, ul. Karmelicka 15. zawiadamia P. T. członków, że mogą od 1-go b. m. zgłaszać się po odbiór węgla jak i po przydział zapalek, nafty oraz mąki. Również poleca masło deserowe.

„WISŁA“

parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artyst. farbiarnia Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. Tel. 1496. zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że wszelką garderobę czyści chemicznie i farbuje w każdym żądanym terminie, ręcząc

za dotrzymania terminu i za pierwszorzędne wykonanie.

Do żaloby farbuje w 24 godzinach. — Na sezon zimowy odnawia pluszowe i aksamitne płaszcze w 3-cich dniach. — **PRZYJMUJE** znów bieliznę domową do prania i maglowania. 1186

Filia: Karmelicka 9. — Grodzka 42. Zwierzyniecka 12. — Długa 11. A.

BAR NARODOWY

Kraków, plac Maryacki l. 3.

Po długiej chorobie wróciłem do interesu i pod moim kierownictwem prowadzi. — Polecam P. T. Publiczności restaurację, bufet oraz gabinety z osobnym wejściem, śniadania, obiady i kolacje, duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. Ceny przystępne. Wina autryackie i węgierskie, czerwone i białe. — Wódka Herbata. Piwo beczkowe. — Lokal otwarty do godziny 11 w nocy. — Z poważaniem 1239 **Jan Szypulski.**

Noży gospodarskie

Ule słowiańskie, Brony drewniane, Sieczkarnie, Kieraty i t. d. — wyrabia **FABRYKA MASZYN i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu.** 1402

Poszukuje parobka

pracownia kotlarska. Zgłoszenia: ul. Gertrudy 5, od 1—2. 109

Ogrodnika

znającego się głównie na warzywnictwie i sadownictwie na stół poszukuje obszar dworski Żyznów, p. Strzyżów. 107

„WISŁA“ Kraków Rynek gł. 22 „WISŁA“ SZAMINA uniwersyteckie iwoakcie. System pisemny iekowy.

Zakład fotograficzny „Marya“

Szewska 22. poleca 1032 artystycznie wykonane powiększenia z każdej fotografii.

Od 1. stycznia 1919 wydają śniadania, damskie obiady i kolacje, amaczna, zdrowe

Restauracya K. Pyszyńskiej

Kraków, ul. Rajska L. 8. (tuż obok Miejsk. Teatru Powst.) Nadto poleca obficie w gorące i zimne przekąski zaopatrzone bufet. Wszelkie napoje doborowej jakości. **Bilard** Ceny umiarkowane. 1401

ADAM ZEMBRZYCKI

magazyna papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych Kraków, Floryańska L. 9. poleca największy wybór kart świątecznych, Albumy na karty i fotografie, Pamiątniki, wielki wybór ramek, papiery listowe, duże kasety na gwiadzkę, karty do gry. Wielki wybór kalendarzy ściennych — przy większym odmorze znacznie taniej. 1401

RUDOLF POPPER

inżynier Przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego 1408 i przeniesienia siły

Kraków, ul. św. Marka L. 25—27, tel. 484.

Wykonuje wszelkie roboty dla oświetlenia elektrycznego i przeniesienia siły każdego rodzaju i wielkości.

Utrzymuje wielkie składy dynamomaszyn i motorów elektrycznych prądu stałego i trójfazowego, jakoteż wszelkiego rodzaju materiałów elektrotechnicznych i instrumentów mierznych.

W warsztatach w ostatnim czasie rozszerzonych wykonuje budowy rozdzielnic (szafownie), regeneracje dynamomaszyn i motorów elektrycznych, nawinięcie kotwic apar. łow do ogrzewania i gotowania, jakoteż w zakres elektr. techniki wchodzące roboty.